

Sygn. akt V ACa 618/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2014r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Kurzeja (spr.)
Sędziowie:	SA Iwona Wilk SA Janusz Kiercz
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2014r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 24 kwietnia 2013r., sygn. akt XII C 441/11

oddala apelację i zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 618/13

UZASADNIENIE

W dniu 7 grudnia 2010 r. powód wniósł o zasądzenie od pozwanej - (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 2 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa oraz zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając żądanie wyjaśnił, iż wskutek wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce 28 października 2006 roku, doznał uszczerbku na zdrowiu wynikającego z odniesionego urazu głowy, zdiagnozowanego jako wstrząśnienie mózgu, stłuczenie krwotoczne w obrębie lewego płata skroniowego oraz przymózgowy krwiak w lewej okolicy ciemieniowo – potylicznej. Powyższe okoliczności wskazał jako podstawę do żądania od pozwanej spółki zadośćuczynienia za doznany ból i cierpienia fizyczne.

W piśmie z dnia 30 maja 2011 roku powód rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 120 000 zł, podając, że jest to kwota adekwatna wobec doznanego przez niego trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Pozwany ubezpieczyciel domagał się oddalenia powództwa. Podniósł, iż powód nie poparł swego żądania żadnymi dowodami oraz zarzut przedawnienia roszczenia powoda wskazując, że szkoda miała nastąpić 28 października 2006 roku, a powództwo zostało wniesione dopiero 9 grudnia 2010 roku. Zarzuciła także, że powód poprzez stan upojenia alkoholowego oraz decyzję o jeździe z nietrzeźwym kierowcą sam przyczynił się do możliwego wystąpienia negatywnych skutków zdarzenia.

W piśmie procesowym z dnia 13 marca 2013 roku powód częściowo cofnął pozew – ograniczając swoje żądanie do kwoty 20.000 zł, na co strona pozwana wyraziła zgodę.

Prawomocnym postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2013 roku Sąd Okręgowy umorzył postępowanie ponad kwotę 20 000 zł, a następnie - wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2013 r. oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu ustalając, co następuje.

W dniu 28 października 2006 roku doszło do wypadku komunikacyjnego, którego sprawcą był kierujący F. (...) nr rej. (...) i znajdujący się pod wpływem alkoholu R. B.. Jako pasażer tego pojazdu w wypadku uczestniczył powód. Przed wypadkiem wspólnie udali się na dyskotekę, gdzie pili znaczne ilości alkoholu, a do wypadku doszło, gdy także wspólnie wracali z dyskoteki. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony i był konsultowany w Izbie Przyjęć (...) Szpitala (...) w Z.. We wstępnym badaniu stwierdzono u niego liczne otarcia naskórka. Nie wyraził on jednak zgody na diagnostykę w formie badania rtg. Nadto zachowywał się agresywnie wobec personelu placówki. Obserwacja powoda nie wskazywała na konieczność hospitalizacji, a stwierdzony na tej podstawie stan jego zdrowia nie przeszkadzał w skierowaniu go do izby wytrzeźwień.

Po pobycie w izbie wytrzeźwień w dniu 29 października 2006 r. powód wrócił do domu. Z uwagi na pojawiające się bóle głowy i utrzymującą senność żona powoda w dniu 30 października 2006 r. odwiozła go do szpitala. Przy przyjmowaniu do Kliniki (...) podał, że dwa dni wcześniej przewrócił się i doznał utraty przytomności. Podczas obchodu w dniu 30 października wskazywał na pobicie, jako źródło swoich dolegliwości. Badania wykazały u niego wstrząśnienie mózgu, przymózgowy krwiak w lewej okolicy ciemieniowo-potylicznej i stłuczenie krwotoczne w obrębie lewego płata skroniowego. Nie było potrzeby stosowania leczenia operacyjnego i był on leczony wyłącznie zachowawczo. W trakcie hospitalizacji nie stosował się do zaleceń lekarskich i nie przestrzegał bezwzględnego nakazu leżenia, a już w dniu 1 listopada zgłaszał chęć wypisania ze szpitala na własne żądanie. W dniu 15 listopada 2006 r. opuścił szpital na własne żądanie, znajdując się już w stanie ogólnym dobrym, po ustąpieniu objawów deficytowych.

Od momentu opuszczenia szpitala nie korzystał z żadnej pomocy lekarskiej w związku z doznanymi obrażeniami, stanowiącymi podstawę hospitalizacji, nie udał się także na zalecone badania kontrolne. Nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu i aktualnie nie występują u niego żadne niekorzystne następstwa tych urazów i nie jest w żaden sposób ograniczony w zakresie swojej dotychczasowej aktywności życiowej, w porównaniu do stanu przed doznaniem urazu.

W dniu 11 stycznia 2007 roku powód był przesłuchiwany w charakterze świadka w dochodzeniu prowadzonym przeciwko R. B. i zeznał, że czuje się dobrze i poza ogólnymi potłuczeniami nie doznał w wypadku żadnych obrażeń.

Prawomocnym już wyrokiem z dnia 29 czerwca 2007 roku Sąd Rejonowy w Zabrze w sprawie o sygn. II K 80/07 uznał R. B. za winnego tego, że w dniu 28 października 2006 r., znajdując się w stanie nietrzeźwości prowadził w ruchu lądowym pojazd mechaniczki m-ki F. (...) o numerze rej. (...), tj. występku z art. 178 a § 1 k.k.

W chwili wypadku T. D. miał 25 lat, mieszkał z żoną i dwójką dzieci. Pracował jako operator maszyn w zakładzie produkcji gumy i zarabiał 1 200 – 1 300 zł. netto. Po opuszczeniu szpitala przez trzy tygodnie przebywał na zwolnieniu

chorobowym i w tym czasie zajmował się dziećmi. Po tym okresie wrócił do poprzedniej pracy, z której zwolnił się w 2011 r. w celu zarobkowego wyjazdu do Niemiec, gdzie do dzisiaj pracuje jako operator wózka widłowego.

W ocenie Sądu Okręgowego, powództwo w świetle art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem powód nie udowodnił, aby pomiędzy skutkami leczonego urazu głowy, a wypadkiem w jakim brał udział, zachodził adekwatny związek przyczynowy. Z izby wytrzeźwień powód samodzielnie wrócił do domu następnego dnia i dopiero kolejnego dnia poczuł się na tyle źle, że został odwieziony do szpitala. Tam przy przyjęciu oświadczył, że doznał urazu na skutek upadku i utraty przytomności. W wywiadzie do karty obserwacji pacjenta oświadczył dodatkowo, że miało to związek z pobiciem go. Obecnie powód deklaruje niepamięć z tego okresu, ale kiedy w dniu 11 stycznia 2007 r. składał zeznania w charakterze świadka, po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy, oświadczył jednoznacznie, że w wypadku nie doznał żadnych obrażeń, poza ogólnymi potłuczeniami i wskutek wypadku nie leczył się w żadnej placówce medycznej. Warto podkreślić, że wówczas powód był już niemal dwa miesiące po zakończeniu leczenia szpitalnego i miał pełną świadomość oraz rozeznanie odnośnie rozmiaru i skutków leczonego urazu głowy. Okoliczności te, przy założeniu przeciętnej miary racjonalności postępowania wskazują, że powód urazu głowy mógł doznać najprawdopodobniej w okresie od opuszczenia szpitala nad ranem w dniu 28 października do 30 października, zanim sam zgłosił się do szpitala. O ile powód tłumaczy swoje zeznania w postępowaniu karnym chęcią „krycia” kolegi (choć oświadczył tak dopiero na sugerujące pytanie swojego pełnomocnika), to ewentualne celowe podawanie w szpitalu klinicznym innych okoliczności doznania urazu, w sytuacji możliwego zagrożenia życia, nie znajduje logicznego wyjaśnienia. Wynika z tego, że powód rzeczywiście mógł doznać urazu w wyniku bójki, czy pobicia zakończonym upadkiem, uderzeniem w głowę i utratą przytomności. I mimo, że uraz powoda teoretycznie mógł powstać także podczas wypadku, to jednak w tych okolicznościach jest to możliwość mniej prawdopodobna. Warto podkreślić, że powód nie przedstawił ani jednego dowodu, który potwierdzałby deklarowane obecnie okoliczności doznania przez niego urazu, ewentualnie wykluczał lub ograniczał inne potencjalne możliwości.

Sąd Okręgowy wskazał także, że roszczenie powoda zgłoszone zostało po upływie okresu przedawnienia. Art. 442¹ § 3 k.c. stanowi bowiem, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Opowiedział się za wyrażoną w doktrynie wykładnią art. 442¹ § 3 k.c., wedle której wymieniony przepis statuuje własne zasady przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie, niezależne od tych, które wyznaczają dwa poprzednie paragrafy tego artykułu, wedle których osoba dotknięta szkodą na osobie ma zawsze trzy lata – od chwili dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia – na wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym, a więc także wtedy, gdy uzyskała tę wiedzę już po upływie dziesięcioletniego terminu z art. 442¹ § 1 k.c., a także dwudziestoletniego terminu z art. 442¹ § 2 k.c. Nie ma więc znaczenia, że szkoda powoda byłaby w tych okolicznościach następstwem występku. Powód, przy uznaniu przedstawionej przez niego w tym procesie wersji, od początku miał bowiem świadomość odnośnie sprawcy szkody, a najpóźniej w toku hospitalizacji w listopadzie 2006 r. uzyskał pełną świadomość dotyczącą samej szkody. Tym samym jego roszczenie zgłoszone dopiero w grudniu 2010 r., wobec skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia przez pozwaną spółką, należałoby oddalić na podstawie art. 117 § 2 k.c. w związku z art. 442¹ § 3 k.c. W sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, które pozwalałyby na ocenę zarzutu przedawnienia w kategoriach nadużycia prawa podmiotowego. Podkreślić należy, na co słusznie zwracała uwagę strona pozwana konstruując zarzut przyczynienia, że to sam powód w decydującym zakresie przyczynił się do doznanych krzywd. Zachował się bowiem rażąco sprzecznie z zasadami współżycia społecznego, decydując się na jazdę z kierowcą znajdującym się w stanie nietrzeźwości.

W apelacji od powyższego wyroku powód podnosząc zarzut naruszenia art. 442¹ § 2 w zw. z § 3 k.c. przez jego błędną wykładnię oraz art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że powód nie wykazał by ujawnione u niego obrażenia powstały w wyniku wypadku komunikacyjnego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 20.000 zł z odsetkami od dnia wytoczenia powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu skarżącego błędnej wykładni art. 442¹ § 2 dodanego przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. zmieniającej ustawę - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538) z dniem 10 sierpnia 2007 r. wskazać należy, że ponieważ zdarzenie, z którego powód wywodzi swoje roszczenie miało miejsce w dniu 28 października 2006 r. i stanowiło przestępstwo, wymieniony przepis ma zastosowanie na podstawie art. 2 te samej ustawy. Przewidziany w uchylonym art. 442 § 2 k.c. dziesięcioletni termin przedawnienia nie upłynął bowiem do chwili wytoczenia powództwa.

Przechodząc do oceny tego zarzutu wskazać należy, że jak się podkreśla w piśmiennictwie, ustanowienie w art. 442¹ § 2 k.c. wydłużonego do lat dwudziestu terminu przedawnienia, rozpoczynającego bieg od dnia popełnienia przestępstwa, niezależnie od tego, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, miało na celu rozszerzenie i umocnienie ochrony prawnej osoby, która została poszkodowana przestępstwem.

Należy wobec tego zgodzić się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej interpretacji art. 442¹ k.c., a w szczególności wzajemnej relacji pomiędzy art. 442¹ § 2 i art. 442¹ § 3 k.c. - z uwagi na ich niespójność, co doprowadziło do uwzględnienia zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Wskazanego przez Sąd Okręgowy i podzielonego przez Sąd I instancji poglądu doktryny, jeśli chodzi o relację pomiędzy § 2 i 3 art. 442¹ k.c., nie można jednakże uznać za trafny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do przyjęcia, aby § 3 dotyczący szkód na osobie traktować jako przepis szczególny wyłączający zastosowanie § 2. W orzecznictwie, a także w doktrynie przyjmuje się zasadniczo interpretację odmienną od zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy. Według tych poglądów, które Sąd Apelacyjny podziela, w przypadku gdy trzyletni, ochronny termin przedawnienia od momentu dowiedzenia się przez poszkodowanego o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia - w przypadku szkód na osobie - upływa przed okresem 20 lat od chwili wyrządzenia przestępstwa, to należy uznać, że przedawnienie nastąpi dopiero z chwilą upływu terminu 20 lat od momentu wyrządzenia przestępstwa, a nie już po 3 latach od ujawnienia się szkody i identyfikacji jej sprawcy (tak trafnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 20 lutego 2013 r., I ACa 1209/12, LEX nr 1292724). Oznacza to, że zarówno okres dziesięcioletni przedawnienia z art. 442¹ § 1 zdanie drugie k.c. liczony od dnia zdarzenia wywołującego szkodę, jak i okres dwudziestoletni z art. 442¹ § 2 k.c. liczony od dnia popełnienia przestępstwa nie może skończyć się wcześniej niż z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (termin a tempore scientiae). Innymi słowy, jeżeli szkoda ujawniła się po upływie 10 lub 20 lat, licząc od daty zdarzenia (przestępstwa), to poszkodowany będzie mógł dochodzić odszkodowania w okresie 3 lat od dnia, w którym dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Trafność powyższego zarzutu nie oznacza, że apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe, które pozwoliło mu również na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, zaś pozostały zarzut skarżącego okazał się nieuzasadniony.

Skarżący nie kwestionuje bowiem dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, na podstawie których - po dokonaniu ich wnikliwej i wszechstronnej oceny - Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że obrażeń, o których mowa w pozwie powód doznał w innych okolicznościach, niż twierdzi.

Należy zaś zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że zgodnie z wynikającą z art. 6 k.c. regułą rozkładu ciężaru dowodzenia, powoda w tym procesie obarczał ciężar przedstawienia dowodów koniecznych dla rozstrzygnięcia; nadto Sąd Okręgowy interpretował i stosował art. 6 k.c. w ścisłym związku z istniejącym stosunkiem prawnym, wyznaczanym przez jego elementy faktyczne i prawne. Podstawę odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej mógłby stanowić wyłącznie przepis art. 436 § 1 k.c., a skoro powód nie wykazał przesłanek warunkujących odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego, jego apelacja z tej przyczyny podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).